

**AGATA ŚLĘZAK**ORCID: <https://orcid.org/0009-0002-8398-7383>

Badaczka niezależna

**ANTONI FERDYNAND OSSENDOWSKI O SAMOJEDACH
NATURA I CZŁOWIEK W *CZAO-RA* I INNYCH POWIEŚCIACH**ANTONI FERDYNAND OSSENDOVSKY ABOUT THE SAMOYEDS. MAN AND NATURE IN *CZAO-RA* AND OTHER NOVELS

The article examines the customs of Samoyedic tribes as depicted by a European traveller in 1920s Siberia, observing indigenous communities in their natural environment. It analyses the lives of the characters in the novel *Czao-Ra*, emphasizing the cyclical nature of their behaviour, their close relationship with nature, and their subordination to its laws. The discussion is contextualized by reference to Ossendovsky's other works, as well as to accounts by Siberian exiles (notably Wacław Sieroszewski on the Yakuts), nineteenth- and early twentieth-century travel writing on Siberia, and scholarly research on the taiga and its indigenous populations.

Keywords: Samoyeds, taiga, hunting, nature, Siberia, customs, survival, A. F. Ossendovsky

Syberia to olbrzymia przestrzeń, zajmująca 10 mln km² i należąca do Rosji. Rozciąga się od Uralu po wschodnie rubieże kontynentu azjatyckiego. Region ten jest dwukrotnie większy od Europy i przekracza powierzchnię Stanów Zjednoczonych. Co oczywiste, występuje tu wiele wewnętrznych podziałów. Etnograf i socjolog Antoni Kuczyński wymienia trzy regiony: Syberię Zachodnią (od gór Ural po dorzecze Obu i Jeniseju), Syberię Wschodnią (dorzecze Leny do Gór Wierchojańskich) oraz Daleki Wschód, obejmujący wschodnie krańce Azji i przyległe wyspy, m.in. Sachalin i Kuryle¹.

Szeroko pojęty Wschód od wieków był przeciwstawiany Zachodowi, lecz przeważała obiegowa, bezrefleksyjna opinia deprecjonująca

¹ A. Kuczyński, *Syberyjskie szlaki*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1972; autor zaznacza, że ten ostatni region wzbudza kontrowersje wśród geografów, którzy wskazują na odmienne od typowych dla Syberii warunki klimatyczne, jednak „w nauce rosyjskiej obecny Daleki Wschód wchodził w skład regionu geograficznego zwanego Syberią” (tamże, s. 96–97).

ten obszar kuli ziemskiej: „Klasyczna geopolityka, mimo swego stosunku do kluczowego znaczenia posiadania ziemi Oksydentu, uważa tę część świata za zacofaną i archaiczną. Wydaje się więc, że po prostu jest inny”². Syberia wyróżnia się ze względu na warunki geograficzne i klimatyczne, które z kolei wpływają na odmienność fauny i flory, a te determinują życie człowieka — rdzennego mieszkańca tych terenów, pierwotnie prowadzącego koczowniczy tryb życia. Nawet w obrębie samego obszaru Syberii widoczne są różnice wynikające z położenia geograficznego i tym samym stref klimatycznych kształtujących krajobraz i życie ludzi i zwierząt. Bezkresne lasy syberyjskie nazwano tajgą; występują tu m.in. świerki, jodły, limby syberyjskie, sosny, modrzewie, a z fauny: sobole, kuny, wiewiórki, niedźwiedzie, wilki, wydry, renifery, lisy polarne, gronostaje, popielice, zające³. Im dalej na północ, tym klimat staje się surowszy i tajga zmienia się w lasotundrę i tundrę. Tam ziemia nigdy nie odmarza, a drzewa nie mogą zapuścić korzeni, więc krajobraz przypomina step. Aleksander Zygmunt Węglowski, towarzyszący Aleksandrowi Czekanowskiemu w jego wyprawie nad rzekę Olenek w 1875 roku, we wspomnieniach z tej podróży tak opisuje tundrę:

Tu zatrzymaliśmy się na pierwszy nocleg w miejscowości pokrytej bardzo nędznym jodłowym laskiem, rosnącym już tylko w zakrytych od północy dolinach. Wzgórza i doliny otwarte na północ są pozbawione lasów, a natomiast pokryte kobiercem bladozielonego islandzkiego mchu, a nadto wzgórza i strome ich pochyłości są zavalone drobnymi, osypującymi się bryłami kamieni i drobnych kamyczków, które spelzając na dół wraz z postawioną na nich nogą, niezmiernie utrudniają wejście na góry⁴.

Nie wszystkie zwierzęta są w stanie przetrwać w tak surowych warunkach klimatu arktycznego. Węglowski wymienia jedynie kilka żyjących tam gatunków: pieśca, kamiennego szczura, gronostaja i dzikiego północnego jelenia⁵. Z kolei południowy pas Syberii stanowią stepy pokryte trawami i lasami mieszanymi. Tam można uprawiać zboża i warzywa.

Kulturowe obrazy Syberii również są zróżnicowane, uzależnione od podmiotu poznającego, jego narodowości, czasu historyczne-

² A. Zamarajewa, P. Załęski, *Tożsamość kulturowa narodów Azji Centralnej*, „Społeczeństwo i Polityka” 2006, nr 2 (7), s. 80.

³ A. Kuczyński, *Syberyjskie...*, s. 92–94.

⁴ A.Z. Węglowski, *Wspomnienia o podróży Aleksandra Czekanowskiego na rzecę Olenek w 1875 roku*, w: Z. Wójcik, *Aleksander Czekanowski. Szkice o ludziach, nauce i przygodzie na Syberii*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1982, s. 253.

⁵ Tamże, s. 257.

go, wykonywanego zawodu, wykształcenia, ale także, a może przede wszystkim, od zajmowanego miejsca w strukturze geopolitycznej. Polakom teren ten kojarzy się z „piekłem na ziemi”, miejscem przymusowego pobytu – czasowego lub nawet dożywotniego – w ekstremalnie trudnych warunkach klimatycznych i bytowych. To miejsce osamotnienia i tęsknoty za dotychczasowym życiem, rodziną, marzeniami i planami, miejsce tak odmienne od polskich krajobrazów, przyrody i klimatu, a jednocześnie odznaczające się niezwykle walorami wizualnymi. „Noc była piękna, księżyc świecił zielonkawym jakimś blaskiem, mróz był tak wielki, że skorom tylko wyszedł na ulicę, rzęsy stwardniały mi, jak kości” – wspomina w swoich pamiętnikach z zesłania w latach 1846–1857 Szymon Tokarzewski⁶, zaangażowany w spisek księdza Piotra Ściegiennego oraz powstanie styczniowe i zesłany na katorgę, czyli na przymusową pracę na Syberii. Wspomniane okoliczności zmieniają ogłód i odczucie tej przestrzeni. Zwracał na to uwagę w swoim dziele *O Syberii i Kamczatce* Benedykt Dybowski:

Gdybyśmy jechali na wschód wolni [...] bylibyśmy tam widzieli kraj żyźny, zdrowy, budzący człowieka do silnej, energicznej pracy, bogaty w mnogie dary, jakie natura dzika, surowa, a po części jeszcze dziewicza, swym dzieciom ślać pod stopy może [...]].⁷

Wśród zesłańców syberyjskich znaleźli się więc naukowcy, którzy wykorzystali swą wiedzę i umiejętności, by badać strukturę geologiczną tamtego obszaru, świat zoologiczny i florystyczny, a także zainteresowali się obyczajami rdzennych narodów. Dla niektórych, zwłaszcza młodych, spotkanie z Innym stało się inspiracją twórczą, uwieńczoną wieloma dziełami literackimi czy naukowymi. Wyróżnić tutaj należy niewątpliwie Wacława Sieroszewskiego, zesłanego do Wierchojańska w 1880 roku i żyjącego na Syberii wśród Jakutów do roku 1896⁸. Grażyna Legutko tak przedstawia sylwetkę tego niepospolitego człowieka, badacza i artysty:

Sieroszewski był twórcą niezwykle płodnym, jego dzieła pokazują różnorodną twarz pisarza: zesłańca i badacza Syberii, etnografa-samouka, entuzjasty egzotycznych światów, niestrudzonego podróżnika i reportażysty, pamiętnikarza i ciętego publicysty, autora licznych powieści, opowiadań i bajek, scenarzysty

⁶ S. Tokarzewski, *Siedem lat katorgi*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1918, s. 107.

⁷ B. Dybowski, *O Syberii i Kamczatce*, Drukarnia Udziałowa Lindego, Lwów 1899, s. 4 (stosując oryginalną ortografię).

⁸ W. Sieroszewski, *Na kresach lasów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1975, s. 236–237.

filmowego, jednym słowem — twarz twórcy spełnionego, który osiągnął wielką popularność czytelniczną i wiążące się z nią zaszczyty [...]”⁹.

Doświadczenie przestrzeni tajgi i tundry syberyjskiej jest więc uzależnione od sytuacji, w jakiej znajduje się człowiek; inaczej postrzegać ją będzie podróżnik, przemieszczający się z miasta do miasta (w obrębie tej grupy można by wyróżnić osoby poruszające się różnymi środkami transportu, np. samochodem albo konno, co wpływa na postrzeganie świata wokół), inny stosunek do rzeczywistości syberyjskiej będzie mieć ktoś, kto znalazł się w tym otoczeniu nie z własnej woli, a jeszcze inaczej doświadcza jej mieszkańiec tych obszarów, od dzieciństwa oswojony z naturą i niewyobrażający sobie życia w innym miejscu, uzależniony od kaprysów przyrody i jednocześnie zdany wyłącznie na własne umiejętności i wiedzę.

Region ten poznał także Antoni Ferdynand Ossendowski, który przemierzał Syberię i Mongolię jako naukowiec, ale również jako uciekinier ścigany przez bolszewików po wybuchu rewolucji 1917 roku. W powieści *Ludzie, zwierzęta, bogowie* przedstawia piękno tajgi syberyjskiej, której bogactwo fauny i flory „odpędzało ogarniające mózg ponure myśli, świadczyło o życiu i dodawało otuchy”¹⁰, a także pozwoliło przetrwać i fizycznie, i psychicznie, pomimo samotności i niepokoju. Jego biograf, Witold Stanisław Michałowski nazwał pisarza dwudziestolecia międzywojennego „syberyjskim Lawrence”¹¹. Podkreśla on, że Ossendowski spędził dziesięć lat na Syberii, nie tylko prowadząc badania geologiczne i geograficzne, ale także obserwując życie i obyczaje tubylczych plemion — rdzennych mieszkańców tej krainy, od wieków współegzystujących z surową, dziką przyrodą Północy. Podróżnik przebył Syberię, Mongolię, dotarł do Chin i Japonii, skąd przepłynął do Stanów Zjednoczonych, by ostatecznie zamieszkać w Polsce i stać się drugim po Henryku Sienkiewiczu najpoczyt-

⁹ G. Legutko, *Wspólne ścieżki Wacława Sieroszewskiego i Gustawa Daniłowskiego — czyli o przyjaźni „niepokornych”*, „Rocznik Świętokrzyski. Seria A — Nauki Humanistyczne” 2008, nr 30, s. 56.

¹⁰ A. F. Ossendowski, *Ludzie, zwierzęta, bogowie*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1923, s. 24. Książka jest uznawana za najlepszą powieść pisarza, chociaż jej treść wzbudzała wątpliwości w świecie naukowym. Krytykował ją Sven Hedin, współczesny geograf i podróżnik, jednak, jak sugeruje biograf Ossendowskiego W. S. Michałowski (*Ossendowski: podróż przez życie*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2015), kierowała nim zazdrość o popularność dzieła Ossendowskiego.

¹¹ W. S. Michałowski, *Syberyjski Lawrence*, „Racjonalista”, <https://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4141> (10.08.2025).

niejszym pisarzem w okresie międzywojennym¹². Biograf powołuje się na informacje z dzienników podróżnika. Wynika z nich, że pisarz przemierzył Syberię i zatrzymał się u źródeł Jeniseju. Swoje doświadczenia z ucieczki przed bolszewikami w 1920 roku zamieścił w powieści *Ludzie, zwierzęta, bogowie*. Wspomina w niej o licznych wioskach zamieszkiwanych przez rdzennych mieszkańców Syberii, którzy byli wrogo usposobieni do bolszewików, a gościnni wobec przybysza, dlatego dali mu schronienie na czas choroby (tyfus plamisty), a później przetransportowali na południe¹³. Wydaje się więc, że Ossendowski miał dość czasu, by przyjrzeć się życiu i obyczajom tubylców. Prawdziwość przedstawionych realiów potwierdza Adam Grzymała-Siedlecki w recenzji książki: „Autor widział to wszystko, był niejako bohaterem bajki, którą się czyta”¹⁴. O głębokim zaangażowaniu i obeznaniu Ossendowskiego z omawianymi zagadnieniami wspomina również autor biografii pisarza: „Ossendowski rejon świata, o którym pisał, na pewno poznał znacznie lepiej niż dzisiejsi autorzy poczytnych reportaży z zapadłych kątów kuli ziemskiej”¹⁵.

Egzystencja rdzennych mieszkańców Syberii, tak różna od sposobu życia w cywilizowanym świecie, stanowi przedmiot badań naukowców i obiekt zainteresowań pisarzy. Ossendowski, autor licznych reportaży podróżniczych, wspomina o różnych plemionach zamieszkujących ogromne państwo rosyjskie – Oroczonach, Jakutach, Ostiakach i Ajnosach¹⁶. Badacze twierdzą, że w IV w. p.n.e. plemiona te odłączyły się od grupy szczepów uralskich i rozpoczęły wędrówkę na północ¹⁷. Część z nich, należąca do grupy samojezdkiej, wiodła koczowniczy tryb życia w północnej części zachodniej Syberii, w strefie arktycznej, pomiędzy rzeką Ob i Jenisej. Pierwszy naukowiec, który prowa-

¹² Informacje o liczbie tłumaczeń i wydań powieści Ossendowskiego w zestawieniu z innymi pisarzami dwudziestolecia międzywojennego podaje we wspomnianej biografii pisarza Michałowski.

¹³ A. F. Ossendowski, *Ludzie, zwierzęta...*, s. 37.

¹⁴ W. S. Michałowski, *Ossendowski: podróż...*, s. 327.

¹⁵ Tamże, s. 347.

¹⁶ Ossendowski opisał Samojeatów w utworze *Czao-Ra*, który jest przedmiotem moich badań, a także w powieściach: *Mocni ludzie* (Książnica-Atlas, Warszawa-Wrocław 1946), *Biały kapitan* (Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, Poznań 1939), *Okrety zbłąkane* (Udziałowa Spółka Wydawnicza, Kraków 1932), *W ludzkiej i leśnej kniei* (Gebethner i Wolff, Warszawa 1923).

¹⁷ Takie twierdzenie, powołując się na badania naukowców, zawarła w swoim artykule Justyna Tucholska w części zatytułowanej *Etnogeneza i historia ludów samojezdskich*; zob. J. Tucholska, *Samojezdy jako przedstawiciele zanikających ludów tubylczych Syberii*, „Społeczeństwo i Polityka” 2012, nr 1 (30), s. 49–70.

dził badania etnograficzne ludów Syberii w I połowie XVIII wieku, Gerhard Friedrich Miller, wyodrębnił wśród Samojedów: Nieńców, Enetów, Nganasanów, zwanych też Tawgami, i Juriaków — ci ostatni zaliczani są przez współczesnych naukowców do Nieńców¹⁸. Nieńcy, nie chcąc płacić Rosjanom daniny, przenosili się w tundrę, od której nazwy powstało określenie „Juriacy”, czyli etymologicznie ‘wędrujący w głębinach’ tundry¹⁹.

Nazwa „samojed” uzyskała wiele definicji etymologicznych. Od tych nacechowanych pejoratywnie, kojarzących się ze skłonnościami do kanibalizmu, poprzez wskazujące na pokrewieństwo z fińskimi Samaami, rdzennymi mieszkańcami Laponii — etnonim *Saamod* lub *Saamid* „według badań językoznawców ma wspólne źródło [...] ze słowem *Suomi* oznaczającym Finlandię w języku fińskim”²⁰. Z kolei Raisa Żamsaranowa wykazuje korelację lingwistyczną etnonimu *Samojed* z mongolskim *hamnigan*, gdzie morfem *ham* oznacza człowieka, natomiast *nigan* odnosi się do nazwy Nikan, obejmującej różne plemiona syberyjskie. Morfem *jed* w wyrazie *Samo-jed* w językach tungusko-mandżurskich jest tożsamy z pojęciami ‘stary mężczyzna’, ‘mąż’, ‘osoba’²¹. W powieści historycznej *Mocni ludzie* Ossendowskiego jeden z bohaterów — Samojed — objaśnia etymologię nazwy. Według niego jej źródłosłowem jest wyraz „sameednam”, oznaczający ‘synów tej ziemi’.

Pobyt Sieroszewskiego wśród Jakutów zaowocował powstaniem dzieła *Якуты. Опыт этнографического исследования*, które zostało wydane w Petersburgu w 1896 roku. Na ziemiach polskich temat ten nie od razu wzbudził zainteresowanie. Zmieniło się to cztery lata później i w Warszawie ukazała się polska wersja książki — *12 lat w kraju Jakutów. Wrażenia i notatki. Z mapą i 167 rysunkami*²². Jakuci jednak, uwzględniając podział językowy narodów syberyjskich zaprezentowany przez Kuczyńskiego, należą do grupy tureckiej (odrębnej od samojedzkiej), w skład której oprócz nich wchodzi: Ałtaj-

¹⁸ Prace naukowe G.F. Millera, historyka, etnografa i językoznawcy, analizuje Aleksandr Elert w artykule *К истории исследований самодийцев из северо-западной Сибири в XVIII веке*, „Гуманитарные науки в Сибири” 2014, nr 4, s. 16.

¹⁹ Ю. Квашнин, *Самоеды-юраки: проблемы этнической идентификации*, „Арктика и Север” 2021, nr 44, s. 262.

²⁰ J. Tucholska, *Samojedzi...*, s. 49.

²¹ Р. Жамсаранова, *Экзонимно-этнонимные названия „хамниган” и „самоед”*, „Томский журнал ЛИНГ и АНТРО” 2018, nr 3 (21), s. 89.

²² *Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii*, wyb. A. Kuczyński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1989, s. 223.

czycy, Chakasi, Dołganie, Karagasi, Szorowie i Tatarzy²³. Samojedzi doczekali się więc „swojego Sieroszewskiego” — Ossendowskiego. Z kolei Ajnów przybliżył Bronisław Piłsudski, a Buriaci pojawiali się w licznych wspomnieniach zesłańców z okolic Bajkału.

Powieść Ossendowskiego o zagadkowym tytule *Czao-Ra* (który później okazuje się imieniem psa — towarzysza polowań Samojedów), wydana po raz pierwszy około 1931 roku, niedawno, bo w 2016 roku, doczekała się drugiego wydania²⁴. Autor jednej z recenzji uznał *Czao-Ra* za „[...] piękną opowieść jednego z największych polskich, a może i światowych, autorów dzieł podróżniczych [...]”²⁵, mając nadzieję, że publikacja utworu z okresu dwudziestolecia międzywojennego ocali go od zapomnienia²⁶. Zarówno pierwsze, jak i drugie wydanie posiada ilustracje, a powieść została sklasyfikowana w bazach bibliograficznych jako utwór reprezentujący literaturę młodzieżową i podróżniczą. I o ile drugie z określeń nie wzbudza wątpliwości, o tyle pierwsze zawęży krąg odbiorców, co wydaje się nieuzasadnione. Pewnym tropem warunkującym taką klasyfikację utworu jest uczynienie bohaterem psa, choć z punktu widzenia bohaterów ludzkich, tj. Samojedów i ich egzystencji, pies jest niezastąpiony i równy w swym statusie człowiekowi, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części artykułu.

Początek powieści zawiera ogólny opis życia przedstawiciela Samojedów z perspektywy Europejczyka, mieszkańca miasta, człowieka cywilizowanego, zainteresowanego życiem i obyczajami rdzennych plemion, nawet pretendującego do roli znawcy życia tego ludu. W dalszej części „towarzyszy” on bohaterowi i jego rodzinie, jest narratorem wszechwiedzącym, ponieważ zna myśli Samojedów, relacjonuje jego wrażenia sensoryczne, doznawane podczas polowania w tajdze, najdrobniejsze dźwięki pochodzące od zwierząt i roślin: „[...] niejasne odgłosy, ciche szelesty, ledwie słyszalny chrzęst suchych liści, gałązek i szyszek zeszłorocznych”²⁷. W tundrze natomiast, wobec braku lub zanikającej fauny i flory, otacza go totalna cisza:

²³ A. Kuczyński, *Syberyjskie...*, s. 82–84.

²⁴ A. F. Ossendowski, *Czao-Ra. Opowieść północna*, Zysk i S-ka, Poznań 2016.

²⁵ P. Dobrołęcki, *Antoni Ferdynand Ossendowski „Czao-Ra. Opowieść północna”*, „Książki. Magazyn Literacki” 2016, nr 9, s. 40.

²⁶ Po wojnie dzieła Ossendowskiego zostały zniszczone przez cenzorów ze względu na antykomunistyczne poglądy pisarza, a przede wszystkim obrazoburczą biografie Lenina; nie dokonywano również wznowień — aż do przewrotu ustrojowego w 1989 roku.

²⁷ A. F. Ossendowski, *Czao-Ra*, Wydawnictwo M.ARCTA, Warszawa 1931, s. 17. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania i będą opatrywane numerem strony podanym w nawiasie.

Cisza rzeczywiście grobowa panuje w Tundrze [...]. Śpiew ptasząt ani krzyk zwierząt nie przerywa tej ciszy. Wiatr, podobny do tchnienia grobów, wieje tu bez szumów i właściwych mu dźwięków. Tak tu cicho i spokojnie, żadnych oznak i śladów życia i jego walk nie widać, jak gdyby kraj ten był przeznaczony na przybytek i królestwo Nirwany²⁸.

Ossendowski przedstawia odmienność warunków egzystencji „koczowników północy” (s. 6), pochodzenia fińsko-mongolskiego, przemierzających się dla zdobycia cennych futer lub zapewnienia pożywienia hodowanym reniferom. W powieści *Czao-Ra* nie nazywa ich wprawdzie „Samojedami”, jednak opisane obyczaje i stosowane nazewnictwo potwierdzają tożsamość bohaterów, przynależność do plemion tej grupy etnicznej.

We wstępie Ossendowski podkreśla, jak bardzo życie koczowniczego ludu jest zdeterminowane przez rytm natury, wyznaczającej zajęcia podejmowane w różnych porach roku. W północnej części Syberii „wiosna, lato i jesień trwają zaledwie cztery miesiące, poczem następuje zima, surowa, wyjąca zamieciaми śnieżnymi [...]” (s. 6), a więc przez osiem miesięcy w ciągu roku Samojedzi pozyskują futra zwierząt, zajmując się polowaniem, natomiast pasterze reniferów są zmuszeni do przenoszenia się w różne miejsca, by hodowane zwierzęta mogły znaleźć pożywienie. Te warunki determinują zajęcia i tryb życia rdzennych mieszkańców północnych obszarów Syberii Zachodniej i Wschodniej — zupełnie odmienne od panujących na Zachodzie czy w innych rejonach Syberii. Podobne obserwacje poczynił wspomniany wcześniej badacz obyczajów ludów syberyjskich Miller, uznając „hodowlę reniferów, która pojawiła się w starożytności, za główne zajęcie większości ludów Północy [...]”²⁹.

Łowcy muszą przemieszczać się w poszukiwaniu nowych, obfitujących w zwierzynę terenów, czynią to zwykle w pojedynkę lub jedynie z rodziną, ponieważ wtedy mają szanse na schwytanie większej liczby zwierząt. Samojedzi, opisani przez Ossendowskiego w powieści *Biały kapitan*, w zamian za potrzebne im przedmioty (proch, strzelby, tytoń, cukier etc.) zajmują się także wydobywaniem złota, z którego część przypada starszyźnie plemienia³⁰.

W przeciwieństwie do natury, świat ludzi cywilizowanych w nikłym stopniu wpływa na życie „tuziemców”, „koczowników”, „mieszkańców północnej krainy”, „północnych ludzi” — jak nazywa ich

²⁸ A. Z. Węglowski, *Wspomnienia...*, s. 256.

²⁹ A. Элерт, *К уюму...*, s. 18

³⁰ A. F. Ossendowski, *Biały kapitan...*, s. 273.

Ossendowski. Państwo rosyjskie, niezależnie od momentu historycznego czy ustroju, nie troszczyło się o mieszkańców tych dzikich terenów. Ossendowski podkreśla, że tylko dwa razy w roku przypominają sobie o ich istnieniu ludzie z obszarów zurbanizowanych — kiedy trzeba pobrać od Samojedów daninę, czyli podatek, na który składa się określona liczba wyprawionych skór zwierzęcych³¹ oraz kiedy przybywają w te dzikie przestrzenie kupcy z nadzieją na wymianę swoich towarów na piękne futra i inne cenne w cywilizowanym świecie surowce naturalne (szlachetne kamienie, samorodki złota, duże bursztyny — *Biały kapitan*). Niestety, poborczy podatkowi często oszukują Samojedów, wykorzystując ich analfabetyzm, o czym wspomina Ossendowski w powieści *Mocni ludzie*, kiedy to Rosjanie chcą dwukrotnie odebrać daninę. Naukowcy podają, że plemiona Północy już od XVII wieku często sprzeciwiały się płaceniu podatku, a nawet kradły zapasy zboża czy towary z zatopionych przez morze statków, zabijając przy tym Rosjan³². Takie postępowanie Samojedów nie wzbudza zdziwienia czy nawet dezaprobaty, zważywszy na okresowo dokuczający ludom Północy głód, który tak dramatycznie opisał Wacław Sieroszewski:

Ogarniał ich znowu ciężki, letargiczny sen głodowy, pełen nęcących obrazów, zapachu krwi i potraw, widoku rozplątanych ryb, pasącego się spokojnie zwierza oraz innej, łatwej, pożywnej zdobyczy, i gasił wszystko, nawet uczucie rozpacz! Wszystko!...prócz bólu z wolna skręcających się i rozkręcających, pustych od dawna wnętrzności³³.

Autor powieści *Na kresach lasów* przedstawia proceder oszukiwania Jakutów przez kupców. Często wędrowali oni rdzennych mieszkańców alkoholem i wykorzystywali ich stan zamroczenia, by pozyskać cenne futra zwierząt i pozbyć się nieatrakcyjnych towarów (o podobnych zdarzeniach nie wspomina Ossendowski).

Autor *Czao-Ra* zaznacza jednak, że w sprawach fundamentalnych te dwie grupy, tj. ludzie cywilizowani i żyjący w warunkach pierwotnych tak naprawdę nie różnią się od siebie:

[...] mężczyźni, tak samo jak ojcowie nasi, troszczą się o rodzinę [...] kobiety z miłością matczyną i trwogą wychowują dzieci na dzielnych mieszkańców surowej

³¹ J. Tucholska w artykule *Samojedzi...*, s. 50 podaje, że „obowiązek płacenia daniny” został nałożony na Samojedów przez państwo rosyjskie już w XVI wieku. W XVII wieku były to 2 lub 3 futra lisów, 15 futer wiewiórek lub 1 z sobola.

³² Ю. Квашнин, *Самоеды-юраки...*, s. 256.

³³ W. Sieroszewski, *Na kresach...*, s. 10–11.

krainy [...]. Ludzie ci niczem się więc nie różnią od nas, bo umieją tak samo myśleć, czuć radość i cierpienie, wierzą w Boga i pracują (s. 4–5).

Pisarz zrównuje więc Samojeatów i mieszkańców obszarów miejskich pod względem mentalnym i emocjonalnym, pomimo różnicy w sferze postępu technicznego. Jest to postawa inna od prezentowanej przez Ossendowskiego m.in. w *Polesiu* wobec Poleszuców; w powieści pisarz hołduje idei cywilizowania rdzennych mieszkańców, żyjących znacznie poniżej poziomu sąsiadujących z nimi Polaków³⁴. Z kolei Sieroszewski, opisując egzystencję zesłańca Pawła u Jakutów (*Na kresach lasów*), akcentuje wyalienowanie bohatera i brak zrozumienia jego sytuacji przez tubylców, co zapewne wynikało z bariery językowej i braku znajomości innych warunków życia. Jednakże sam autor powieści związał się z Jakutką i zamierzał po ucieczce do Stanów Zjednoczonych sprowadzić tam swą rodzinę (żonę Arinę i córkę Maszę)³⁵.

W powieści *Czao-Ra* Ossendowski rezygnuje z określenia czasu wydarzeń zaprezentowanych w utworze, jednak na początku wstępu wspomina o tramwajach i samochodach z trąbkami w funkcji klaksonów, jeżdżących po ulicach miast, co — w powiązaniu z biografią pisarza — pozwala na wyznaczenie początku XX wieku jako czasu akcji utworu.

Autor *Czao-Ra* opisał szczegółowo życie łowcy podczas polowania w tajdze i tundrze. Wymagało ono ogromnego doświadczenia, wytrzymałości fizycznej i psychicznej, a także determinacji, odwagi oraz odpowiedzialności. Człowiek jest wówczas bowiem całkowicie uzależniony od kaprysów natury, np. gwałtownych zjawisk atmosferycznych, dlatego tak ważne są nieustannie doskonalone osobiste umiejętności. Nierzadko jest zupełnie sam, zdany na swój spryt, siłę, odporność, ale i przypadek — element kluczowy i nieprzewidywalny, wymagający od łowcy szybkości w podejmowaniu decyzji. W tej dzi-

³⁴ A. F. Ossendowski, *Polesie*, Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Poznań 1934. O koncepcji Ossendowskiego pisałam w artykule *Polesie i Poleszycy według Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Relacja przestrzeń—człowiek*, „Czytanie Dwudziestolecia” 2025 (numer w druku).

³⁵ Biografię Maszy — Marii Sieroszewskiej, córki Sieroszewskiego, przedstawiła Grażyna Legutko w artykule *Maria Sieroszewska (1881–1964). Studium przypadku*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2023, nr 1 (14), s. 97 oraz w książce „Wyroslam na Rosjankę...”: historia Marii — jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego — w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2019.

kiej przestrzeni każdy krok powoduje określone konsekwencje, które mogą przynieść korzyść lub nieszczęście — okaleczenie lub śmierć.

W omawianej powieści Ossendowski przedstawia jedną z wypraw łowieckich Samojeda Marusza, jego żony Nani i ich kilkumiesięcznego synka Dugena oraz suczki Czao-Ra i jej pięciorga szczeniąt, które także należą do rodziny. Przenoszą się oni w inne miejsce tajgi, by zdobyć skóry zwierząt, a następnie wymienić je na potrzebne i niedostępne w dziczy artykuły. Koczowniczy tryb życia wymaga umiejętności szybkiego, sprawnego i efektywnego organizowania miejsca do życia, niezależnie od tego, jak długo będzie trwał postój w danym miejscu. Samojedzi potrafią skonstruować takie miejsce schronienia, tzw. czum, czyli namiot zbudowany z drewnianych żerdzi, obciągniętych skórami zwierząt. Po ukończeniu budowy, wchodząc do takiego domu-namiotu, Marusz prosi swego boga o opiekę nad rodziną: „[...] niech Wielki Duch będzie miłościwy dla nas!” (s. 14).

Samojedzi nie budują świątyń dla swego bóstwa — Wielkiego Ducha, który sprzyja ludziom, jest uosobieniem dobra i funkcjonuje w sferze niematerialnej. W opozycji istnieje również zły duch tajgi Szyga, jak nazywa go bohater *Mocnych ludzi*, którego oczy — głębokie jeziora ukryte w syberyjskim lesie — zdają się obserwować ludzi i czyhać na ich życie. Wydaje się on związany z materią świata natury. Z kolei wspomniany przez Marusza w modlitwie Wielki Duch nosi imię Numa i jest obecny w całej tajdze. Do niego, jako stwórcy i opiekuna istot żywych, łowca wznosi modlitwy o poranku. Takie postępowanie pozostaje w sprzeczności z ustaleniami badaczy obyczajów rdzennych plemion Syberii, którzy twierdzą, że „Samojedowie wyobrażają sobie Boga jako istotę niedostępną dla ludzi, tak odległą, że nie da się jej przebłagać ofiarami i nie warto zwracać się do Niego z modlitwami”³⁶. Etnograf i historyk Arkadiusz Anisimow, charakteryzując wierzenia Nieńców, podaje imię Num, którym wspomniani tubylcy określają bóstwo będące twórcą ziemi. Tak samo nazywają swego najwyższego boga Selkupowie³⁷. Widać więc wyraźne podobieństwo do imienia bóstwa czczonego przez bohaterów powie-

³⁶ Takie badania prowadził na początku XX wieku fiński językoznawca Karl Reinhold „Kai” Donner, którego materiały naukowe wykorzystywała Aleksandra Bajdak w artykule *Религиозные представления кетских самоедов по экспедиционным материалам К. Доннера*, „Вестник ТГПУ” 2007, nr 4 (67), s. 71.

³⁷ A. Anisimow, *Wierzenia ludów Północy*, przeł. A. Wierzchowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.

ści Ossendowskiego. Z kolei Jakuci z powieści Sieroszewskiego *Na kresach lasów* oficjalnie wyznają prawosławie — posiadają w jurtach obrazy świętych, którym oddają cześć, lecz także wrzucają do ognia ofiarę z części zwierząt dla bóstwa i usiłują potrawami przebłagać antropomorfizowaną oszę, utożsamianą z rosyjską kobietą w czerwonym stroju. W osadzie mieszka również szaman, który w ważnych dla gromady momentach kontaktuje się z duchami. Ów czarownik jest pośrednikiem między bóstwem a ludźmi, człowiekiem o dużym autorytecie i władzy, większych niż przywódca plemienia. Ewenkowie wierzą, że to duchy przodków szamana „przychodzą do swego rodu, do potomków, zmuszając najbliższych im członków rodu, aby przybrali godność szamanów, tzn. zostali szamanami”³⁸. Szaman, stosując zaklęcia i rytuały, śpiewając pieśni, kontaktuje się z duchami, od których pozyskuje wiedzę, jak pomóc ludziom, np. w chorobie. Swój autorytet wśród współplemieńców wykorzystuje szaman samojedzki z powieści *Biały kapitan*, każąc im zrezygnować z pracy dla przybyłych białych ludzi wydobywających złoto z wąwozu, twierdząc, że górujący nad okolicą szczyt należy właśnie do Numy³⁹.

Z badań Karla Reinholda Donnera wynikają jednak znaczne różnice w kwestii wierzeń dotyczących wędrowki dusz nawet w obrębie tej samej grupy etnicznej:

Samojedowie z Ket nie wierzą, podobnie jak Juracy, w wędrowkę dusz i nie boją się zmarłych, w przeciwieństwie do Tungusów, którzy chowają zmarłych w odległych miejscach, czy Ostiaków, którzy wierzą, że samo wymówienie imienia zmarłego może przynieść nieszczęście⁴⁰.

Justyna Tucholska również podkreśla przekonanie Samojedów o ścisłym związku pomiędzy nimi, naturą i bóstwami, które otaczają kultem, tj. „[...] światem nadprzyrodzonym, który wbrew pozorom nie jest bynajmniej rzeczywistością odległą”⁴¹. Może o tym świadczyć etymologia nazw plemion oraz poszczególnych rodów. Anisimow objaśnia znaczenie Selkupów jako ‘leśnych ludzi’, tunguskiego rodu Kurkagir od dawniejszego Diukugir, czyli ‘ludzi wydr’ czy innych rodowych nazw ewenkijskich pochodzących od określeń zwierząt, np.:

³⁸ Tamże, s. 116.

³⁹ Relacje przybyłych w okolicy Tajmyru białych i plemion syberyjskich Samojedów Tawga i Tungusów są wplecione w akcję powieści A. F. Ossendowskiego *Biały kapitan*.

⁴⁰ A. Байдак, *Религиозные представления...*, s. 73.

⁴¹ J. Tucholska, *Samojedzi...*, s. 57.

renifer (Chartigir), piźmowiec (Mukte), dzięcioł (Kirektel). Jest to pozostałość wcześniejszego kultu totemów⁴².

Samojedzi żyją z naturą w doskonałej symbiozie; świadczy o tym nie tylko ubranie wykonane ze skór zwierzęcych, ale przede wszystkim ich stosunek do zwierząt. W powieści Ossendowskiego obserwujemy niezwykłą relację bohatera i oswojonego psa. Kiedy w czasie podróży na nowe miejsce Nań karmi małego Dugena, Marusz także pomaga suczce nakarmić jej szczenięta, które przewozi w koszyku na grzbiecie renifera. Nazywa Czaa-Ra swoją przyjaciółką (s. 13). Mówi do niej i odgaduje znaczenie jej zachowań, a pies także zdaje się rozumieć język Marusza.

W przestrzeni syberyjskiej człowiek jest zdany na samego siebie, ale łowcy mają zazwyczaj jednego bardzo ważnego i cennego pomocnika, czyli właśnie specjalnie wyszkolonego psa, jedynego towarzysza łowieckich wypraw, bez którego nie byłoby w stanie wytropić dzikich zwierząt. Jak wynika z lektury, niekiedy taki pies może także uratować życie. Łowcy potrafią rozpoznać już wśród szczeniaków przyszłego psa-tropiciela, a nie każdy pies ma predyspozycje do tej roli. Zdaniem Marusza, tylko jeden z piątki szczeniaków wykazywał cechy łowcy — był nieufny, ostrożny, a jednocześnie ciekawy nieznanymi zapachów, dźwięków i wrażeń wzrokowych. Pozostałe pieski, wypuszczone do lasu, zachowywały się zbyt niefrasobliwie. Narrator próbuje wniknąć w myśli małego przyszłego psa-łowcy, który otrzymał imię Wou-Gou. Porównuje jego doznania zmysłowe do wrażeń dziecka. Tak jak ono, szczeniak jest całkowicie zaabsorbowany różnorodnymi bodźcami sensorycznymi, których źródłem pozostaje tajga, zapamiętuje zapachy i dźwięki.

Samojedzi-łowcy mają w zwyczaju zostawiać w lesie wypreparowane skóry zwierzęce zawieszane na drzewach, na których czynią niewidoczne dla obcych, ale rozpoznawalne przez każdego łowcę znaki. Warto podkreślić, że niepisane prawo Samojedów zabrania kradzieży oznaczonych rzeczy: „Nikt w kniei północnej nie tknie zdobyczy innego myśliwego” (s. 17) — komentuje narrator. Dlatego Marusz, po rozpoznaniu swoich nacięć i pozostawionych kawałków kory brzozonej w rozwidleniach gałęzi, zbiera futra, które zostawił, wracając z zimowych łowów, gdyż były dla niego zbyt dużym obciążeniem, kiedy brnął przez zasypaną śniegiem tajgę.

Samojedzi przekazują zdobyte doświadczenie i wiedzę z pokolenia na pokolenie. Nigdy nie zaznali innego życia niż to, które wiodą. Ni-

⁴² A. Anisimow, *Wierzenia ludów...*, s. 123, 140–141.

gdy nie widzieli miasta, sklepu, w którym można kupić odpowiednio przygotowane do konsumpcji mięso. Pozyskiwanie futer dzikich zwierząt: wiewiórek, kun, łasic, gronostajów, lisów, soboli traktują jako zajęcie naturalne i odwieczne, ponieważ tak samo żyli ich przodkowie. Samojedzi nie zastanawiają się ani nad liczebnością populacji zabijanych zwierząt, ani nad przyszłością swojego plemienia czy rodziny. Nie snują domysłów, jak wyglądałoby ich życie, gdyby liczba zwierząt zmalała tak bardzo, że nie starczyłoby futer na zapłacenie podatku, na kupno towarów, wreszcie na wyżywienie swoich rodzin.

Tubyłcy z powieści Ossendowskiego zdają się koncentrować na chwili obecnej, co najwyżej, myślą o pozostawionej rodzinie, gdy przebywają w lesie. Jednak przede wszystkim są skupieni na odgłosach tajgi, odczytują znaki natury, starają się przeniknąć otaczającą gęstą przestrzeń, wykorzystując wyostrzone zmysły wzroku, słuchu, węchu. Doskonale rozumieją słyszane dźwięki, np. Marusz rozpoznaje „chrapliwe prychnięcie” niedźwiedzia, wie z doświadczenia, w jakim kierunku podąży ten „książę boru” — oddali się, wietrząc dym i człowieka, który jest dla niego zagrożeniem. Ale i Samojed pozwoli mu tym razem odejść w spokoju. Wie, że w lecie nie zabija się zwierząt, ponieważ ich futra są najładniejsze i najtrwalsze zimą.

Natura, wśród której żyją Samojedzi i z której czerpią, jest przestrzenią o odmiennych niż ludzkie prawach. Justyna Tabaszewska w artykule dotyczącym ekokrytyki pisze o „[...] pojmowaniu natury jako najbardziej pierwotnego ‘innego’”, co czyni ją bytem opozycyjnym wobec człowieka⁴³. Tę dychotomię zdaje się intuicyjnie postrzegać Sieroszewski, podróżujący na daleką Północ Syberii — do Sriedniokołymska⁴⁴:

Na dziesiątki kilometrów wokoło ani duszy: niepokalane śniegi i bezmiar ciszy, naruszone jedynie dźwiękami naszych głosów, nikłych jak szmery przyziemne owadu... Zaiste, dobro i zło człowieka rozplywały się tu gdzieś bez śladu, jak siwy dymek naszego ogniska w zimnych przestworzach błękitu... Zostawała tylko wzajemna pomoc wobec wrogich nieubłaganych sił!⁴⁵

⁴³ J. Tabaszewska, *Zagrożenia czy możliwości? Ekokrytyka — rekonesans*, „Teksty Drugie” 2011, nr 3, s. 210.

⁴⁴ Sieroszewski został ukarany zesłaniem w tak odległe rejony Syberii Wschodniej za zorganizowanie ucieczki grupy Polaków rzeką Janą do Oceanu Lodowatego, co wykorzystał w kreacji fabuły swej powieści *Ucieczka*, G. Gebethner i Spółka, Kraków 1906.

⁴⁵ W. Sieroszewski, *Za kręgiem polarnym*, Towarzystwo Wydawnicze Rój, Warszawa 1929, s. 81.

Bohater Ossendowskiego, przebywając w dzikim lesie syberyjskim, instynktownie jest stale czujny, świadomy czyhających zagrożeń właśnie ze strony świata natury, która nie kieruje się współczuciem czy innymi wartościami wyższymi. Odpowiednie przygotowanie do radzenia sobie w pierwotnym środowisku przyrody sprawia, że Samojed może w nim przeżyć, a nawet potrafi czerpać z jego zasobów, ale ceną bywa utrata zdrowia, a czasami nawet życia.

Marusz i Nań, przygotowując się do zimy, polują na kaczki i łowią ryby, które, po nasoleniu, zakopują w ziemi, ponieważ ta nigdy nie odmarza, dzięki czemu ryby pozostaną świeże. Nań troszczy się o ciepłe okrycia, naprawia je, by służyły jej i dziecku oraz Maruszowi podczas zimowej wyprawy łowieckiej. On również czyni przygotowania — sprawdza pułapki, czyści karabin, ostrzy noże i siekiere. Buduje dom — niską chatę, osłoniętą od wiatru, gromadzi drewno na opał, by rodzina przetrwała surową zimą. Nań dba o paszę dla reniferów — na wypadek, gdyby nie zdołały wygrzebać roślin spod twardej i grubej warstwy śniegu. Marusz z kolei, w trosce o rodzinę, przygotował przerębel na jeziorze, by Nań mogła łowić świeże ryby podczas jego nieobecności. Przy pożegnaniu oboje polecają swoje życie i zdrowie Wielkiemu Duchowi, a Nań, kiedy Marusz znika w tajdze, płacząc, żarliwie prosi bóstwo o bezpieczny powrót męża. Samojedka jednak nie pogrąża się w rozpacz i marazmie; wie, że musi zadbać o przetrwanie swoje i małego synka. Wie, że codziennie musi kruszyć lód w przeręblu, by móc złowić ryby, nakarmić psy i renifery oraz preparować upolowane przez Marusza zwierzęta, by ich futra nadawały się na sprzedaż.

Mały Wou-Gou, szczeniak Cza-Ra, jak się okazuje, też potrafi już o siebie zadbać. Przynosi upolowanego zająca i, zwyczajem psów myśliwskich, kładzie zwierzę przed progiem chaty człowieka. Nań docenia jego spryt, jest zadowolona, gdyż wie, że bardzo dobrze wyszkolone psy „[...] rozumieją niemal każde słowo, każdą myśl swego pana, stają się najwierniejszymi jego przyjaciółmi, pomocnikami i obrońcami” (s. 49). Z opisu wcześniejszej wyprawy łowieckiej Marusza wynika, że takim zdolnym psem myśliwskim była suczka Cza-Ra, która zapewne zdążyła „nauczyć” Wou-Gou wielu pożądanых zachowań.

Pies jest jedynym towarzyszem Samojedka podczas polowań, niezastąpionym, ponieważ potrafi wytropić dzikie zwierzę, a następnie „zawiadomić” Marusza o tym, co wytropił. Doświadczony łowca po sposobie szczekania potrafi określić, jakie zwierzę odnalazł pies, a następnie przewidzieć jego zachowanie, kierunek poruszania się. Wy-

szkolone psy dobierają sposób szczekania do wytropionej zwierzyny: „inaczej szczekają na głuszce, pardwy lub jarząbki, na wiewiórkę-popielicę, lub sobola, kunę, norkę, wydrę, łasicę, inaczej — na zajaca-bielaka, na lisa, zupełnie niepodobnym do szczekania skowyttem — na rysia i niedźwiedzia” (s. 34) — opowiada narrator-autor, sam przecież będąc zapalonym myśliwym⁴⁶. Z kolei Jakuci pogardzają psami (o czym pisze Kuczyński w oparciu o obserwacje poczynione przez Sieroszewskiego), otaczając kultem konie, które hodują. Ich liczba świadczy zresztą o zamożności i tym samym o statusie w plemienu⁴⁷.

Marusz, zabrawszy odpowiedni do polowań ekwipunek, niewielkie sanki oraz Czao-Ra, wyrusza na niebezpieczną wyprawę. Potrafi sprawnie poruszać się, używając rakiet śnieżnych, niezbędnych w syberyjskim zimowym lesie. Po dwóch miesiącach łowów zdobywa wiele cennych futer. Jego myśli, które narrator określa jako „bardzo proste i jasne” (s. 52), oscylują wokół podziękowań skierowanych do Wielkiego Ducha za obfitą zdobycz, próśb o opiekę nad pozostawioną rodziną i dalsze sukcesy łowieckie. Marusz marzy o tym, co mógłby uzyskać dzięki futrom zwierzęcym: materiał na ubrania, cukier, herbatę, tabakę, metalowe naczynia, zabawki i słodycze dla synka. Śpiewa o tym pieśń, a właściwie zanosi modlitwę do Wielkiego Ducha, by dopomógł w zrealizowaniu tych, jakże skromnych, pragnień człowieka Północy.

Po upolowaniu zwierzęcia Samojed od razu ściąga skórę, którą impregnuje solą, podobnie czyni z mięsem. Bez trudu odczytuje ślady dzikich mieszkańców tajgi, odcisnięte w śniegu. Potrafi określić zarówno rodzaj zwierzęcia, jak i kierunek jego poruszania się i wykonywane czynności (np. poszukiwanie pożywienia pod śniegiem). Noce spędza północny łowca pod szerokimi gałęziami jodeł i cedrów, ogrzewając się przy ognisku, ale ani na chwilę nie przestaje nasłuchiwać odgłosów tajgi, która nie ma przed nim tajemnic: „Marusz słuchał i wszystko rozumiał, wszystko widział oczami duszy, a raczej poznawał instynktem półdzikiego człowieka, obcującego nieprzerwanie z puszczą bezbrzeżną [...]” (s. 40). W przeciwieństwie do niego, inny Samojed — Wotkuł (bohater *Mocnych ludzi*) przyznaje się do swojej niewiedzy na temat istoty zjawisk przyrodniczych tajgi:

⁴⁶ W.S. Michałowski we wspomnianej biografii Ossendowskiego opisuje myśliwskie pasje pisarza (tenże, *Ossendowski...*, s. 185); z kolei Ossendowski w jednej z autobiograficznych powieści (*Od szczytu do otchłani*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1925) przyznaje się do owej słabości powodującej, niestety, śmierć wielu ptaków.

⁴⁷ W. Sieroszewski, *12 lat w kraju Jakutów...*, w: *Ludy dalekie a bliskie...*, s. 226–229.

Kto tam jęczy, szlocha i nawołuje po nocach? Kto szeleści suchymi liśćmi w południe i cicho, cicho puka w konary świerków uschniętych? Kto wreszcie unosi się wieczorami ponad trawą, kto się wynurza z czarnych przepaści tajgi i rękami z mgieł i opadów lepkich macha, wabi, woła i mami?⁴⁸

Bohater odczuwa lęk przed bezkresem lasu, który odkrył podczas licznych wypraw łowieckich, kiedy dotarł do brzegów Jeniseju i ujrzał zielony ocean drzew rozciągający się poza horyzont. Samojed czuje emocjonalną więź z tą przestrzenią, jednocześnie postrzegając ją jako tajemniczą i niezbadaną, pomimo wiedzy o obyczajach dzikich zwierząt.

Marusz, bohater powieści *Czao-Ra*, zdaje sobie sprawę z przewagi fizycznej, jaką mają nad nim niedźwiedź czy jelen. Czuje się jednak kimś wyższym z racji dominacji mentalnej i kulturowej: „[...] dlatego, że Dobry Wielki Duch nauczył go budować czum i chatę, rozpałać ognisko, zaopatrywać się w pożywienie na zimę, posługiwać się strzelbą i psem” (s. 42). Samojedzi wierzą więc, że umiejętności przetrwania zawdzięczają bóstwu, które w odległej przeszłości przekazało ową wiedzę ich przodkom. Według współczesnego badacza rdzennych mieszkańców tajgi, antropologa Andrieia Tikhonova, otaczająca natura: „[...] jawi się [im] jako żywa, sprawcza przestrzeń, która zawiera w sobie nieskończoną sieć relacji [...]”⁴⁹ pomiędzy ludźmi, zwierzętami i bytami „opiekującymi” się danym miejscem — gospodarzami, przy czym nie jest możliwe, by człowiek Zachodu mógł tego doświadczyć.

Samojed podczas polowania wykorzystuje zabrane na wyprawę potrzaski i wnyki, a czasem własnoręcznie przygotowane pułapki, czyniąc przynętą martwe ptaki, które mają za zadanie zwabić zwierzęta, oraz sieci wykonane z pasków ze skóry renifera. Oczywiście, nieocenioną okazuje się Czao-Ra, szczekaniem naganiająca wytropione zwierzęta w kierunku łowcy. Czasami pułapki giną, zasypane grubą warstwą śniegu, który także zmienia krajobraz. Samojedzi jednak doskonale orientują się w tym dzikim regionie; wiedzą, gdzie jest dom i jaki wybrać kierunek. Jest to kolejna niezwykła umiejętność ludzi przemierzających tajgę i żyjących w tej przestrzeni, porośniętej tak samo wyglądającymi drzewami, bez jakichkolwiek dróg i znaków.

Okazuje się, że oprócz doświadczenia i wiedzy o zwyczajach zwierząt, sukces polowania zależy również, a może przede wszystkim

⁴⁸ A. F. Ossendowski, *Mocni ludzie...*, s. 7.

⁴⁹ A. Tikhonov, *Ciemna strona tajgi. Relacje ludzi z ziemią w Tofalarii*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 2023, nr 62, s. 208.

od opanowania odruchów swojego ciała, umiejętności zachowania koncentracji i spokoju, a także wykonywania niedostrzegalnych dla zwierzęcia ruchów przy oddawaniu strzału. Łowca musi wykazywać się cierpliwością i spokojem, stojąc nieruchomo tak długo, aż dzikie zwierzęta uznają Samojeda za element świata natury. Uwzględniając siarczysty mróz dalekiej Północy, Marusz musi wykazać się niepospolitą hartem ducha i odpornością ciała na niskie temperatury. Z pomocą Czaa-Ra i dzięki Wielkiemu Duchowi (jak wierzy Samojed), udaje się łowcy upolować wiele lisów, wśród nich także te najcenniejsze – o niebieskich futrach. Marusz, modląc się, dziękuje bóstwu za tak wartościową zdobycz; okazuje się, że myśli Samojeda-łowcy, kiedy znajduje się sam w dzikiej kniei, krążą wokół pozostawionych bliskich oraz Wielkiego Ducha, który, w przekonaniu Marusza, stale mu towarzyszy i czuwa nad jego bezpieczeństwem, zapewniając powodzenie w łowach.

Polowanie w tundrze, na dalekiej Północy, jest najniebezpieczniejszą częścią łowieckich wypraw Samojedów-łowców. Ekstremalne warunki, które tam panują, skutkują osłabieniem, odmrożeniami, pękaniem skóry, ale i w tym przypadku człowiek Północy korzysta z natury, żując korę cedru i żywicę. Jednak tylko tak można w tundrze upolować wiele zwierząt, których futra są cenionym przez kupców towarem.

Pies Samojeda, kiedy sytuacja tego wymaga, potrafi ciągnąć sanki z rannym łowcą, ratując mu życie. Instynktownie i bezbłędnie wybiera kierunek drogi oraz dba o komfort jazdy swego pana. Niezwykła więź, jaka łączy Marusza z Czaa-Ra, sprawia, że suczka sprowadza Nań, co ratuje Samojeda przed nieuniknioną śmiercią w dziczy. Samojedka również zdaje się mentalnie związana z mężem, ponieważ odczuwa niepokój o bezpieczeństwo Marusza.

W konkluzji niniejszej pracy należy zwrócić uwagę na kilka czynników charakteryzujących surową egzystencję Samojedów. Oprócz niewątpliwego zakorzenienia w naturze i uzależnienia od jej kaprysów, tubylców definiuje cykliczność działań czy zachowań, także tych generowanych przez zmiany w przyrodzie, następujące w poszczególnych porach roku, na co zwraca uwagę autor *Czaa-Ra*. Ossendowski przedstawił przecież zajęcia Samojeda i jego życie w ciągu dwunastu miesięcy, wyróżniając jednakże zimę jako porę polowania i pozyskiwania cennych futer zwierzęcych. Sieroszewski w książce *Na kresach lasów* również opisuje życie w osadzie Jakutów w ciągu roku, ukazując zmienność warunków ich trudnego bytowania podczas sybe-

ryjskiej zimy, naznaczonej głodem, a także krótkiego lata, gdy w niewyobrażalny dla człowieka Zachodu sposób dokuczają im komary. Nasuwa się tu niejaki podobieństwo do cyklicznego ujęcia życia chłopów przez Władysława Stanisława Reymonta w eposie, którą Kazimierz Wyka określił jako „wielki zegar epicki”⁵⁰.

Wpływ natury na życie Samojedów widać również w ich wierzeniach i religii. Bajdak zwraca uwagę na przekonanie samojezdskich ludów o tym, że ludzie pochodzą od zwierząt i że „kwiaty i zwierzęta, podobnie jak ludzie, mają dusze [...]”⁵¹. Kolejną cechą trybu życia łowcy z powieści Ossendowskiego, jaką należałoby wyróżnić, jest egzystencja w izolacji od świata ludzi, z którą bohater zdaje się pogodzony. Jedynie dwa razy w roku kontaktuje się z kimś spoza swojej rodziny, lecz nie jest to przyczyną jego zmartwień a naturalnym stanem rzeczy. Tak samo żyli jego przodkowie, taki też sposób życia będzie obserwował i wiódł jego syn. Jednak należy przypuszczać, że w przyszłości znajdą swoje miejsce w jakiejś osadzie samojezdkiej i będą żyć tak jak inni rdzenni mieszkańcy Syberii z dzieła Ossendowskiego *Mocni ludzie*; tam plemię Samojedów tworzy społeczność, współgzystując w osadzie w głębi tajgi. Zimą mężczyźni także wyruszają na łowy w dziką puszczy, ale czynią to, będąc w grupie⁵². Osada ma swoją nazwę — Narym i liczy trzystu mieszkańców. I do nich docierają raz w roku rosyjscy urzędnicy, ale, w przeciwieństwie do bohaterów utworu *Czao-Ra*, są przedstawieni w negatywnym świetle — jako złodzieje futer, naruszający prywatność Samojedów, wykorzystujący swą funkcję urzędniczą, aby krzywdzić fizycznie mężczyzn i obrażać słownie kobiety. Nie dziwią więc marzenia mieszkańców Narymu o stworzeniu na Syberii niezależnego od Rosji państwa. Wspólnotę plemienną tworzą również Samojedzi ze wspomnianych wcześniej powieści marynistycznych (*Biały kapitan*, *Okręty zbłąkane*) oraz Jakuci przedstawieni przez Sieroszewskiego (*Na kresach lasów*, *Ucieczka*).

Rdzenni mieszkańcy Syberii kierują się jednoznacznym systemem wartości, co wywołuje ich niechęć wobec Rosjan, wykorzystujących i oszukujących Samojedów. Z kolei doceniają u przybyszów altruizm i uczciwość, w zamian oferując przyjaźń, poświęcenie i pomoc (*Mocni ludzie*), lojalność i pracowitość (*Biały kapitan*) czy tolerancję i ak-

⁵⁰ K. Wyka, *Próba nowego odczytania „Chłopów” Reymonta*, „Pamiętnik Literacki” 1968, z. 2, s. 57.

⁵¹ A. Байдак, *Религиозные представления...*, s. 72.

⁵² A. F. Ossendowski, *Mocni ludzie...*, s. 47.

ceptację (*Na kresach lasów*). W opowieści o Maruszu i jego rodzinie cykliczność i uniwersalność zachowań oraz cech Samojedów wpisuje ich życie i zwyczaje w niekończący się cykl dziejów plemienia, w odwieczny rytm egzystencji ludzi tajgi i Północy wśród natury, która także trwa od wieków.

REFERENCES

- Anisimow, Arkadiusz. *Wierzenia ludów Północy*. Transl. Wierzchowska, Anna. Warszawa: Książka i Wiedza, 1971.
- Dobrołęcki, Piotr. "Antoni Ferdynand Ossendowski Czaó-Ra. Opowieść północna. Warszawa: Biblioteka Analiz Sp. z o.o." *Książki. Magazyn Literacki*, 2016, no. 9: 40.
- Dybowski, Benedykt. *O Syberii i Kamczatce*. Lwów: Drukarnia Udziałowa Lindego, 1899.
- Kuczyński, Antoni. *Syberyjskie szlaki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1972.
- Legutko, Grażyna. "Maria Sieroszewska (1881–1964). Studium przypadku." *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych*, 2023, no. 1 (14): 93–108.
- Legutko, Grażyna. "Wspólne ścieżki Wacława Sieroszewskiego i Gustawa Daniłowskiego – czyli o przyjaźni 'niepokornych'." *Rocznik Świętokrzyski. Seria A – Nauki Humanistyczne*, 2008, no. 30: 47–60.
- Legutko, Grażyna. "Wyrosłam na Rosjankę...": historia Marii – jakuckiej córki Wacława Sieroszewskiego – w świetle jej listów do ojca i innych dokumentów. Wrocław: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, 2019.
- Ludy dalekie a bliskie. Antologia polskich relacji o ludach Syberii*. Selected and edited by Kuczyński, Antoni. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1989.
- Michałowski, Witold Stanisław. *Ossendowski: podróż przez życie*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2015.
- Michałowski, Witold Stanisław. "Syberyjski Lawrence." *Racjonalista*, <<https://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4141>>.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Biały kapitan*. Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, 1939.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Czaó-Ra*. Warszawa: Wydawnictwo M.ARCTA, 1931.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Ludzie, zwierzęta, bogowie*. Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, 1923.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Mocni ludzie*. Warszawa–Wrocław: Książnica–Atlas, 1946.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Okręty zbląkane*. Kraków: Udziałowa Spółka Wydawnicza, 1932.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Od szczytu do otchłani*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1925.
- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *Polesie*. Poznań: Wydawnictwo Polskie R. Wegnera, 1934.

ANTONI FERDYNAND OSSENDOWSKI...

- Ossendowski, Antoni Ferdynand. *W ludzkiej i leśnej kniei*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1923.
- Sieroszewski, Waclaw. *Na kresach lasów*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1975.
- Sieroszewski, Waclaw. *Ucieczka*. Kraków: G. Gebethner i Spółka, 1906.
- Sieroszewski, Waclaw. *Za kręgiem polarnym*. Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze Rój, 1929.
- Ślęzak, Agata. "Polesie i Poleszycy według Antoniego Ferdynanda Ossendowskiego. Relacja przestrzeń–człowiek." *Czytanie Dwudziestolecia*, 2025 (numer w druku).
- Tabaszewska, Justyna. "Zagrożenia czy możliwości? Ekokrytyka — rekonesans." *Teksty Drugie*, 2011, no. 3: 205–220.
- Tikhonov, Andriei. "Ciemna strona tajgi. Relacje ludzi z ziemią w Tofalarii." *Łódzkie Studia Etnograficzne*, 2023, no. 62: 201–216.
- Tokarzewski, Szymon. *Siedem lat katorgi*. Warszawa: Gebethner i Wolff, 1918.
- Tucholska, Justyna. "Samojedzi jako przedstawiciele zanikających ludów tubylczych Syberii." *Spółeczeństwo i Polityka*, 2012, no. 1 (30): 49–70.
- Wójcik, Zbigniew. *Aleksander Czekanowski. Szkice o ludziach, nauce i przygodzie na Syberii*. Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1982.
- Wyka, Kazimierz. "Próba nowego odczytania 'Chłopów' Reymonta." *Pamiętnik Literacki*, 1968, no. 2: 57–105.
- Zamarajewa, Aleksandra. Załęski, Piotr. "Tożsamość kulturowa narodów Azji Centralnej." *Spółeczeństwo i Polityka*, 2006, no. 2 (7): 79–99.
- Байдак, Александра. "Религиозные представления кетских самоедов по экспедиционным материалам К. Доннера." *Вестник ТГПУ*, 2007, no. 4 (67): 70–76.
- "Типотезы о происхождении ненцев." *Арктика сегодня*, <<https://web.archive.org/web/20080122064924/http://arctictoday.ru/region/population/200000118/200000120/>>.
- Жамсаранова, Раиса. "Экзонимно-этнонимные названия 'хамниган' и 'самоед'." *Томский журнал ЛИНГ и АНТРО*, 2018, no. 3 (21): 87–96.
- Квашнин, Юрий. "Самоеды-юраки: проблемы этнической идентификации." *Арктика и Север*, 2021, no. 44: 250–266.
- Элерт, Александр. "К истории исследований самодейцев из северо-западной Сибири в XVIII веке." *Гуманитарные науки в Сибири*, 2014, no. 4: 15–19.